



**KS. WŁADYSŁAW WYSZOWADZKI**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie

 <https://orcid.org/0000-0003-4410-0188>

e-mail: balham@pcmew.org

## TROSKA O ROZWÓJ POLSKIEJ KULTURY

### Concern for the development of Polish culture

**Abstrakt:** Artykuł prezentuje troskę ks. Kazimierza Sołowiowa o rozwój polskiej kultury. Ukazuje wrażliwość artystyczną w kościele św. Andrzeja Boboli. Przedstawia Klub Samotnych „Patria” i „Podwieczorki z atrakcjami”. Omawia duchowy patronat nad ludźmi kultury, ze szczególnym uwzględnieniem parafialnych artystów, Związku Artystów Scen Polskich oraz Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

**Słowa kluczowe:** ks. Kazimierz Sołowiej, polska kultura, troska.

**Abstract:** The article presents fr. Kazimierz Sołowiej concern for the development of Polish culture. It shows the artistic sensibility at St. Andrew Bobola Church. He introduces the Club of the Lonely “Patria” and “Afternoon parties with attractions”. Discusses the spiritual patronage of cultural people, with special emphasis on parish artists, the Union of Polish Stage Artists and the Union of Polish Writers Abroad.

**Key words:** fr. Kazimierz Sołowiej, Polish culture, concern.

Każdy człowiek czuje potrzebę kochania i bycia kochanym. Potrzebuje czuć się bezpiecznym. Dlatego nie przestaje szukać ludzi, którzy żyją w prawdzie i miłości oraz w zwyczajny sposób promieniują na innych.

---

KS. WŁADYSŁAW WYSZOWADZKI – dr filozofii i dr hab. teologii w zakresie teologii pastoralnej, prof. UKSW i Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (PUNO) w Londynie. Autor ponad 120 publikacji naukowych.

Na życie ks. Kazimierza Sołowiewa i jego posługę kapłańską należy patrzeć w świetle Bożego powołania. W czasach gdy ludzie ponad wszystko cenią sobie aktywność i wydajność, życie ks. K. Sołowiewa przypomina, że najważniejsze jest „być”. Być w prawdzie, żyć Chrystusem, przebywać w Jego obecności. Być także dla ojczyzny, nawet z dala od macierzy, pragnąc dla niej sprawiedliwości i pokoju, a nade wszystko wolności.

Jako proboszcz parafii polskiej na emigracji, tworzonej w oderwaniu od ziemi ojczystej, ks. K. Sołowiej był świadomy obowiązku troski o dziedzictwo kultury narodowej. To kultura bowiem określa system wartości, które służą człowiekowi, a zarazem są świadectwem jego rozwiniętego człowieczeństwa, kultura, która jest niejako zwierciadłem duszy (Tischner, 1994, 17)<sup>1</sup>. Papież Jan Paweł II podkreślał, że „pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury w ogóle i każdej zarazem kultury jest wychowanie. W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej «był», a nie tylko więcej «miał» – aby więc poprzez wszystko, co «ma», co «posiada», umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej «być» nie tylko z «drugimi», ale także i «dla drugich»” (Jan Paweł II, 2008, 103).

### **Wrażliwość artystyczna w kościele św. Andrzeja Boboli**

Troska o dobra polskiej kultury stała się jednym z ważnych zadań stojących przed ks. Kazimierzem Sołowiejem, kiedy w 1955 r. obejmował funkcję proboszcza polskiej parafii w Londynie-Śródmieściu, a w szczególności sposób, kiedy nabył drugą w stolicy Wielkiej Brytanii świątynię dla Polaków. Kościół sam w sobie był uważany za zabytek architektury i był wpisany w obowiązujący rejestr Hammersmith and Fulham Historic Buildings Group (*H&FHBG*, 2004, 150). Niestety, trzeba było ogromnego wysiłku i nakładu materialnego, aby budynek ten doprowadzić do użytku.

Dowodem wrażliwości ks. K. Sołowiewa na piękno w powierzonych jego opiece świątyni był fakt, że do jej renowacji i przyozdobienia zaprosił inż. Aleksandra Pawła Prus-Kleckiego, urodzonego 26 stycznia 1927 r. w Wilnie artystę i architekta, którego niemały dorobek był już zauważalny w świecie artystycznym: „Aleksander Klecki, urodzony w Wilnie, ma za sobą te same przeżycia, które były udziałem wielu Polaków na uchodźstwie.

---

<sup>1</sup> „Kultura to jakby zwierciadło duszy. Gdy nie ma kultury, to nikt nie widzi duszy, a gdy duszy nikt nie widzi, to dusza marnieje. Człowiek traci pamięć tego, kim jest”.

Zsyłka z rodzicami do ZSRR, tzw. amnestia, wyjazd do Indii, następnie do Tanganiki, wreszcie osiedlenie na stałe w Londynie. Architekturę ukończył na londyńskim uniwersytecie i z młodzieńczym zapałem zabrał się do pracy, a że obdarzył go Bóg talentem – wkrótce wybił się i posiada dziś, mimo młodego wieku, znane i cenione nazwisko” (Milker, 1962, 7).

To inż. Aleksander Klecki był architektem odpowiedzialnym za przebudowę świątyni i dostosowanie jej do potrzeb polskiej liturgii, a także uczynienie z niej narodowego panteonu i świadka walk o niepodległość ojczyzny. To on zaprojektował wiele dzieł sztuki wewnątrz świątyni, m.in. postać Chrystusa Króla wiszącego nad ołtarzem, figury św. Andrzeja Boboli i św. Maksymiliana Marii Kolbego na ścianie wschodniej, stacje drogi krzyżowej wykonane w brązie oraz dziesięć witraży.

Biorąc pod uwagę jego całościowe zaangażowanie w nadanie tej świątyni walorów artystycznych, nie było zaskoczeniem, że w dzień Bożego Narodzenia, 25 grudnia 1971 r., ks. inf. Władysław Staniszewski, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii, nadał inż. A. Kleckiemu, w podziękowaniu za jego troskę o wystrój świątyni, tytuł Kustosza Kościoła św. Andrzeja Boboli w Londynie.

„Wielce Szanownemu i Drogiemu Panu Inż. Aleksandrowi P. Kleckiemu z wyrazami czci i oddania, a szczególnie z wyrazem głębokiej wdzięczności za wnętrze kościoła polskiego św. Andrzeja Boboli w Londynie przekazuję tytuł Kustosza tego kościoła za aprobatą JE ks. Biskupa Władysław Rubina i JE ks. Arcybiskupa Domenico Enrici Delegata Apostolskiego, z najlepszymi życzeniami błogosławieństwa Bożego na pomyślną przyszłość”. Ks. Władysław Staniszewski Prot. Ap. Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii (Suchcitz, 2012, 114).

Osobą ściśle związaną z kościołem św. Andrzeja Boboli w Londynie był Tadeusz Adam Zieliński, urodzony 4 lutego 1907 r. w Trzebini polski artysta rzeźbiarz i malarz (Zybert, 2017, 29–80). To on był autorem płaskorzeźby Matki Boskiej Zwycięskiej, wykonanej 3 maja 1941 r. w obozie w Kozielsku, która w 11 grudnia 1949 r. znalazła się w kościele Brompton Oratory, a w 1963 r. została przeniesiona do specjalnie dla niej zaprojektowanej Kaplicy Matki Boskiej Kozielskiej.

W 1961 r. ks. K. Sołowiej poprosił T. Zielińskiego, wraz z inż. architektem A. Kleckim, do przebudowy ołtarza i głównej nawy w kościele św. Andrzeja Boboli. To on stał się autorem, według projektu inż. Kleckiego, prawie trzy-metrowej rzeźby Chrystusa Króla wykonanej z aluminium, która „jest pełna skupienia, o klarownej, symetrycznej konstrukcji, budzi podziw i emanuje

potęgą” (Nicieja, 1994, 93). Odlew tej postaci wykonała angielska firma Dunton Studios. Pełny napis u stóp Jezusa z boku przypomina o tym: „Design: A.P. Klecki. Sculpture: T. Zieliński. Cast: Dunton Studios” (Suchcitz, 2012, 131). T. Zieliński wykonał także płaskorzeźby do czternastu stacji drogi krzyżowej wykonane z cementu „o pięknej fakturze malarskiej i kolorze wydobytym specjalną techniką wynalezioną przez rzeźbiarza” (Nicieja, 1994, 93).

Kolejną artystką, którą ks. K. Sołowiej zaprosił do współpracy przy upiększaniu kościoła św. Andrzeja Boboli, była Janina Baranowska, urodzona 28 października 1925 r. w Grodnie polska malarka tworząca na emigracji. To ona, wygrywając konkurs rozpisany przez Stowarzyszenie Polskich Lotników w Wielkiej Brytanii, stała się autorką Witraża Polskich Lotników, umieszczonego w północnym transepcie świątyni. Ks. prał. K. Sołowiej nie dożył już uroczystości jego poświęcenia przez kard. Władysława Rubina w dniu 3 kwietnia 1980 r. Potem J. Baranowska wykonywała kolejne witraże. Wszystkie upamiętniają walki oddziałów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Dzięki szczególnej wrażliwości artystycznej ks. prał. K. Sołowieja, kościół św. Andrzeja Boboli stał się nie tylko centralnym punktem w Londynie upamiętniającym martyrologium narodu polskiego, ale również miejscem artystycznej ekspresji wielu ludzi kultury, przebywających na emigracji (Pieńkowski, 2009, 7).

### **Klub Samotnych „Patria” i „Podwieczorki z atrakcjami”**

Wyrazem troski ks. K. Sołowieja o rozkrzewianie polskiej kultury było również otwarcie Klubu Samotnych „Patria”. Wprawdzie głównym celem nowego klubu było towarzyszenie ludziom starszym i samotnym w ich codziennym życiu, to jednak regularne comiesięczne spotkania „Podwieczerek z atrakcjami” bardzo szybko stały się ważnym wydarzeniem artystycznym w kalendarzu polskiej społeczności w Londynie.

Jedną z bliskich współpracownic ks. prał. K. Sołowieja w parafii, a zarazem inicjatorką tych artystycznych spotkań w Klubie „Patria” była Loda Niemirzanka-Modrzewska, polska tancerka, aktorka filmowa i teatralna, która urodziła się 25 grudnia 1906 r. w Pruszkowie jako córka piekarza Antoniego Niemiry i Ludwiki ze Szmidtów. Uczęszczała do szkoły baletowej i gimnazjum w Warszawie. Już w wieku 18 lat występowała jako tancerka baletowa w Teatrze Wielkim w Wilnie. Potem występowała w Teatrze Miejskim i Popularnym w Łodzi. W latach trzydziestych zaczęła występować w warszawskich kabaretach i teatrach rewiowych.

W tym czasie wystąpiła w kilkunastu przedwojennych filmach, m.in. *Dziesięciu z Pawiaka*, *Księżna Łowicka*, *Szpieg w masce*, *Wyrok życia*, *Dwie Joasie*, *Jaśnie pan szofer*, *Będzie lepiej*, *Pan Twardowski*, *Ada! To nie wypada!*, *Książątka*, *Rena*, *Moi rodzice rozwodzą się i Ja tu rządzę*. W filmie *Ada! To nie wypada!* grała tytułową rolę, wykonując w nim trzy popularne szlagiery, w tym *Nie kochać w taką noc to grzech*.

W czasie drugiej wojny światowej udzielała się w życiu konspiracyjnym Armii Krajowej. Jej jedyny syn, Stefan Kopczyński, zginął w Powstaniu Warszawskim jako kapral podchorąży Armii Krajowej. Na jego grobie na Powązkach Wojskowych umieściła napis: „Zginął 1 IX 1944 r. w obronie Warszawy walcząc o wolną i niepodległą Polskę, niechaj umiłowana ziemia, najdroższy synu, lekką ci będzie”.

Po wojnie dorywczo występowała na scenie. Na jeden sezon została zaangażowana w Teatrze Miejskim w Częstochowie. W 1955 r. występowała w Teatrze Młodej Warszawy. Rok później z drugim mężem, Stanisławem Kauzikiem (ps. Dołęga-Modrzewski), wyjechała do Anglii, gdzie pozostała do końca życia (*Loda Niemirzanka*, [26.10.2020]).

To wówczas zaangażowała się w życie polskiej parafii Londyn-Śródmieście. Była jedną z głównych inspiratorek powstania Klubu Samotnych „Patria”, który zainicjował swoją działalność w niedzielę, 9 czerwca 1968 r., organizując w sali parafialnej przy kościele św. Andrzeja Boboli słynne w Londynie „Podwieczorki z atrakcjami”.

### **Klub Samotnych „Patria”**

W dniu 9 czerwca 1968 r. w sali parafialnej przy kościele św. Andrzeja Boboli odbył się pierwszy „Podwieczorek z atrakcjami”, nowo utworzonego klubu „Patria”. Klub powstał z inicjatywy kilku pań o społeczno-patriotycznym nastawieniu oraz proboszcza ks. prał. K. Sołowieja, który poparł tę inicjatywę, a nawet okazał daleko idącą pomoc.

Na pierwszym „Podwieczorku” – mimo upalnego dnia, mimo światowych wydarzeń, które zatrzymywały ludzi przy telewizorach – zebrało się około 80 osób. Gości przywitała imieniem Zarządu L. Modrzewska oraz ks. prał. K. Sołowiej.

Atrakcje artystyczne i prelekcje spotkały się z dużym aplauzem zgromadzonych, a tombola dała wiele zadowolenia z wartościowych fantów. Wszyscy wychodzili w świetnych nastrojach radzi, że spędzili kilka godzin w serdecznej, urozmaiconej polskiej atmosferze, wyrażając uznanie dla

organizatorów udanej imprezy. W naszej dzielnicy od dawna odczuwało się brak lokalu, w którym można byłoby spędzić w gronie znajomych, serdecznych, życzliwych ludzi wolną niedzielę.

Sala parafialna przy kościele św. Andrzeja Boboli jest świetnym punktem dla Kensingtonu, Actonu, Shepherd's Bush, Chiswick, Hammersmith i okolic, i nadaje się doskonale na prowadzenie akcji kulturalno-rozrywkowej dla osób osamotnionych i tych wszystkich, którzy szukają godziwej, niedrogiej rozrywki i więzi z Rodakami. Prowadzenie takiej akcji jest dziś tak samo ważnym aktem miłosierdzia, jak pomoc dla chorych i nieszczęśliwych.

Lata od zakończenia wojny przyniosły ogromne zmiany w życiu wielu osób na tym terenie. Jedni stracili najbliższych, inni – odchowali dzieci, które żyją już swoim życiem – a rodzice zostali samotni, jeszcze inni z braku sił i ograniczeń finansowych żyją w swoim zamkniętym świątku, stopniowo odchodząc od życia, gorzkniejąc, dziwaczejac; a jeszcze inni ulegają pokusie hazardu i nałogów.

Dla tych wszystkich musimy stworzyć namiastkę rodziny, miejsce gdzie znajdą uśmiech, rozrywkę, serdeczność, wspomnienia dawnych dni i atmosferę polską, która pozwoli im zapomnieć o swych dotychczasowych zawodach, rozczarowaniach i samotności.

Troską o podstawowe sprawy życiowe w Anglii zajmuje się Państwo, które udzieliło nam gościny; troskę o chorych – przejęły szpitale i instytucje charytatywne; troską o żywych i jeszcze zdrowych, ale defasonujących się w opuszczeniu i samotności muszą zająć się ludzie rozumiejący to, tak bardzo ważne w tej chwili zagadnienie.

Grono pań w zrozumieniu tej potrzeby chwili pragnie swój wolny czas poświęcić akcji kulturalno-rozrywkowej i w tym celu stworzyło Klub towarzyski przy kościele św. Andrzeja Boboli, który nazwano „Patrią”, którego opiekunem i doradcą jest ks. prał. K. Sołowiej. Więc przychodźcie do „Patrii” jak do rodziny, wszyscy którzy pragniecie ciepła, uśmiechu i serdeczności. Następnym „Podwieczorek z atrakcjami” odbędzie się 14-go lipca, w niedzielę o godz. 3.00 po południu. Konsumpcja wraz z wejściem 2/6 (L.N.M.b, 1968, 7).

W sali parafii św. Andrzeja Boboli odbyło się otwarcie Klubu „Patria”, przy udziale ok. 90 osób. Kilka pań pod protektoratem ks. prałata K. Sołowieja postanowiły założyć klub, który będzie gromadził ludzi w różnym wieku na rozrywki towarzyskie i kulturalne. Będzie miał również cele charytatywne.

Powitał wszystkich ks. prał. K. Sołowiej. W imieniu tymczasowego zarządu L. Modrzewska (znana ze scen warszawskich przedwojennych

jako Loda Niemirzanka) powiedziała, że klub będzie nie tylko łącznikiem duchowym członków, ale będzie dawał atrakcje artystyczne. Celina Busza wygłosiła pogadankę pt. „Nasze zdrowie zależy od naszej higieny, a całość to walka ze starzeniem się”. Zachęcała, by każdy pomagał w wyszukiwaniu ludzi starszych i samotnych oraz do pomocy ks. inf. Władysławowi Staniszewskiemu w budowie Domu Spokojnej Starości.

L. Modrzewska z dowcipem i finezją wygłosiła dwa wiersze. Wszyscy udali się na kanapki, ciastka, herbatę i kawę. Tombola zainteresowała wszystkich przez półtora godziny. K. Pacewicz pokazał swoje obrazy z Polesia. O 7.00 wszyscy rozeszli się. Znów się tu spotkają 14 lipca o 3.00 po południu (B.Z., 1968).

Spotkania organizowane przez Klub „Patria” w sali parafialnej stały się w krótkim czasie niezwykle popularne w całym Londynie. Ks. prał. K. Sołowiej, wraz z zarządem Klubu „Patria”, starał się, aby jakość tych podwieczorkowych spotkań była na najwyższym poziomie. Występowali tam cenieni artyści polskiego życia emigracyjnego, jak Renata Bogdańska, Stanisław Bojakowski, Marian Nowakowski, Irena Delmar, Stanisława Horwat, Franciszek Fischer, Włodzimierz Mierzejewski, Maria Drue, Zofia Coughlan-Grynkiewicz czy Jerzy Kropiwnicki.

### **W Klubie Towarzyskim „Patria”**

W Klubie „Patria” odbył się drugi „Podwieczorek z atrakcjami”. Dzięki proboszczowi parafii i opiekunowi klubu, ks. prał. K. Sołowiejowi, sala została wyposażona w nowe stoliki i krzesła, co ogromnie podniosło jej wygląd i nastrój pań z komitetu organizacyjnego.

W niedzielę 14 lipca po południu sala wypełniła się po „brzegi”. Przybyli goście nie tylko z Londynu, ale nawet z Wenezueli i Teksasu (USA.). W części artystycznej wystąpił zespół śpiewających gitarzystów pod batutą Jana Wieliczko, przy akompaniamencie Barbary Dulębiny. Zespół znany w Londynie pod nazwą „Niebieskich ptaków” całkiem bezinteresownie wypełnił 40-minutowy program, grając i śpiewając szereg przebojów z niezbyt odległej przeszłości.

Świeże głosy i nastrojowa gra na gitarach wywołały oddźwięk publiczności, która tęskni do tego rodzaju muzyki. Kolejne sola i duety nagrodzone były rześzystymi brawami. Na zakończenie części artystycznej B. Dulębina odegrała brawurowo *passo doble*.

Panie z Komitetu Organizacyjnego – choć w zmniejszonej ekipie, z powodu urlopów – dbały o swych gości zarówno przy konsumpcji jak i na sali przy



tomboli. Wszyscy wychodzili zadowoleni, uśmiechnięci, dziękując za mile spędzone chwile. Nastrój był prawdziwie rodzinny (*W klubie towarzyskim*, 1968).

## Eviva Patria

Kościół św. Andrzeja Boboli wywiera coraz mocniejszy wpływ na społeczeństwo polskie zachodniego Londynu. Dzięki niewyczerpanej inwencji ks. prał. K. Sołowieja – sala parafialna kościoła staje się ośrodkiem życia kulturalnego i towarzyskiego dla mieszkańców tej części Londynu.

Życie wymaga chwil wolnych od troski i zajęć codziennych, bezpretensjonalnej rozrywki, wymiany myśli. Te postulaty rozwiąże niewątpliwie nowo utworzony Klub „Patria”, którego siedzibą jest sala parafialna kościoła św. Andrzeja Boboli, a którego opiekunem i doradcą jest ks. prał. K. Sołowiej.

Drugi z kolei „Podwieczorek z atrakcjami” zgromadził liczną publiczność, nie tylko ze wszystkich dzielnic Londynu, ale i zza oceanu. Byli goście ze Stanów Zjednoczonych i Wenezueli.

Sala została wyposażona w nowe stoliki i krzesła – co również jest zasługą naszego niestrudzonego proboszcza. W części artystycznej wystąpił zespół śpiewających gitarzystów pod dyr. Jana Wieliczko, przy akompaniamencie B. Dulębiny. Zespół znany w Londynie pod nazwą „Niebieskich Ptaków” – bezinteresownie wypełnił program 40-minutowy, grając i śpiewając szereg znanych piosenek z filmów i teatru. Świeże głosy i nastrojowa gra na gitarach wywoływały oddźwięk publiczności, która tęskni do tego rodzaju muzyki. Wszystkie sola i duety nagradzane rzesistymi oklaskami.

Jako nad program B. Dulębina zagrała brawurowe hiszpańskie *passo dobre*. Panie z Komitetu Organizacyjnego spełniały z zapałem rolę gospodyń, dbając o swych gości, zarówno przy konsumpcji jak i przy tomboli. Nastrój był bardzo serdeczny, niemal rodzinny. Wyrażano głośno podziękowanie organizatorce Klubu, za mile spędzony wieczór. Ktoś zawołał: *Eviva Patria!* (*Eviva Patria*, 1968).

## Podwieczorek w Klubie „Patria”

Bujno i gwarno było w Klubie „Patria” na podwieczorku z atrakcjami. C. Tarnawska Busza wygłosiła pogadankę o stosowaniu leków naturalnych, tj. ziół. Przypomniła o angielskiej pomocy dla chorych i starszych osób, oraz poinformowała, jak o taką pomoc mogą się ubiegać. Irena Bielatowiczowa czytała wiersze satyryczne Załuckiego i Brzechwy.



Gość z Polski, Ewa Adamiak wykonała arię Adeli z *Zemsty nietoperza* Straussa oraz arię z *Casanovy* Różyckiego przy akompaniamencie B. Dulębiny. Nad program zaśpiewała lekką piosenkę, w której udział wzięła cała sala. E. Adamiak, absolwentka Warszawskiej Szkoły Muzycznej, jest obdarzona przyjemnym sopranem koloraturowym.

Drugi gość i drugi młodzieńczy talent, Jerzy Świetlicki, student Wyższej Szkoły Muzycznej w Wiedniu, wykonał *Rapsodię* Brahmsa i dwie etiudy Chopina z uczuciem i wspaniałą techniką.

Tombola była miłym zakończeniem wieczoru. Nad całością czuwała L. Niemirzanka-Modrzewska. Opiekunem „Patrii” jest ks. prał. Sołowiej. Następnym podwieczorek 8 września (*Podwieczorek w klubie*, 1968).

### **Podwieczorek z atrakcjami w Klubie „Patria”**

Jak zawsze rojno i gwarno było w Klubie „Patria” w dniu 11 sierpnia 1968 r. Po konsumpcji – przygotowanej przez panie z Komitetu Organizacyjnego – rozpoczęła się druga część programu.

Na wstępie C. Tarnawska-Busza wygłosiła pogadankę na temat stosowania leków naturalnych, tj. wszelkiego rodzaju ziół. Zainteresowanie było ogromne i autorka musiała rozdać wiele przepisów jak przygotowywać zioła. Na zakończenie swej prelekcji przypomniała o angielskiej pomocy dla chorych i starszych osób oraz poinformowała zgromadzonych gości jak o taką pomoc mogą się ubiegać.

Po tej bardzo praktycznej prelekcji – rozpoczęła się bogata część artystyczna. Znana powszechnie społeczeństwu polskiemu Londynu, pełna wdzięku i uroku Irena Bielatowiczowa czytała wiersze satyryczne Brzechwy i Załuckiego.

Następnie gość z Polski – Ewa Adamiak wykonała arię Adeli z *Zemsty nietoperza* – Straussa, oraz arię z *Casanovy* – Różyckiego przy akompaniamencie B. Dulębiny.

Na zakończenie uroczysta artystka zaśpiewała lekką piosenkę, w której udział wzięła cała sala. E. Adamiak, absolwentka Warszawskiej Szkoły Muzycznej, obdarzona przyjemnym sopranem koloraturowym, zachwycała publiczność swym głosem i interpretacją wykonania arii.

Drugi gość, i drugi młodzieńczy talent Jerzy Świetlicki, student Wyższej Szkoły Muzycznej w Wiedniu, wykonał *Rapsodię* – Brahmsa i dwie etiudy Chopina. Młody, znakomicie zapowiadający się artysta wykonał wszystkie utwory ze wspaniałą techniką i uczuciem. Publiczność na-

gradzała jego grę entuzjastycznymi brawami. Tombola – jak zwykle – była miłym zakończeniem udanego wieczoru. Nad całością czuwała L. Niemirzanka-Modrzewska.

Frekwencja świadczy o stale rosnącym zainteresowaniu Klubem „Patria”, co jest widowym dowodem, iż poziom imprez artystycznych odpowiada bywalcom Klubu i że klub towarzyski „Patria” zorganizowany przy kościele św. Andrzeja Boboli, pod protektoratem ks. prał. K. Sołowieja – spełnia swoje zamierzone zadanie (*Podwieczorek z atrakcjami*, 1968).

### **Delmar i Czaplicki w Klubie „Patria”**

W dniu 8 września – jak w każdym miesiącu – odbył się „Podwieczorek” z atrakcjami w Klubie „Patria” przy kościele św. Andrzeja Boboli. W części artystycznej „Podwieczorku” wzięli udział gościnnie artyści tej miary jak Irena Delmar i Bernard Czaplicki.

Artyści-społecznicy, pełni zrozumienia dla współczesnych zagadnień, złożyli szczodry dar ze swej sztuki spragnionym godziwej rozrywki bywalcom Klubu „Patria”. I. Delmar śpiewała piosenki przedwojenne, znane ze scen polskich i filmów, oraz nowe – przeważnie znakomitych autorów emigracyjnych.

Artystka pełna wytworności, sugestywnego czaru i finezji, ubrana w taktownej długości robe-manteau z niebieskiego brokatu, czarowała widzów wdziękiem swego dobrze wyszkolonego głosu i powabem kobiecości.

Piosenka jest żywiołem I. Delmar. Ta forma sztuki ujawnia wielką skalę możliwości tej inteligentnej artystki. W jej interpretacji, piosenki o dużych tradycjach aktorskich nabrały nowego wyrazu i zaskakiwały nowością pointy.

I. Delmar wypełniła dwie części programu, wywołując huczne, niemilknące oklaski. Akompaniował jej B. Czaplicki. Jego akompaniament jest sztuką samą w sobie i zasługuje na najwyższe pochwały; jest integralną częścią każdej piosenki, dyskretną – a jakże kunsztowną w swoim wykonaniu.

W przerwie B. Czaplicki grał na akordeonie piosenki lwowskie, żołnierskie i ludowe, porywając widzów do spontanicznego wtóru. Wspaniali artyści – niezapomniany „Podwieczorek”. Wiersz okolicznościowy na tematy aktualne wygłosiła autorka Mariola Bończa. Na zakończenie – jak zawsze – odbyła się tombola. Następnym „Podwieczorkiem z atrakcjami” odbędzie się 13 października i również przyniesie naszym bywalcom szereg niespodzianek (L.N.M.a, 1968).

## Podwieczorki z atrakcjami w sali parafialnej w Londynie

Liczni uczestnicy wspominają mile „Podwieczorek z atrakcjami” w Klubie „Patria” odbyty w jego siedzibie, t.j. sali parafialnej kościoła św. Andrzeja Boboli w Londynie w ub. miesiącu. Pięknej organizacji, której przyświecają najszlachetniejsze cele, patronuje proboszcz parafii ks. prał. K. Sołowiej.

Artyści-społecznicy, pełni zrozumienia dla współczesnych zagadnień, dają szczodry dar swej sztuki spragnionym godziwej rozrywki bywalcom klubu „Patria”. Tym razem wzięli udział tej miary artyści co I. Delmar i B. Czaplicki. Delmar śpiewała piosenki przedwojenne, znane ze scen polskich i filmu, oraz nowe, autorów emigracyjnych. Piosenka jest jej żywiołem. Ta forma sztuki ujawnia wielką skalę możliwości tej artystki. W jej interpretacji piosenki o dużych tradycjach aktorskich nabrały nowego wyrazu i zaskakiwały świeżością pointy. Wypełniła dwie części programu, wywołując huczne oklaski.

W przerwie B. Czaplicki grał na akordeonie piosenki lwowskie, żołnierskie – porywając publiczność do spontanicznego głośnego współudziału. Jego akompaniament jest sztuką samą w sobie i zasługuje na specjalną wzmiankę, jest integralną częścią każdej piosenki, dyskretną, a jakże kunsztowną w swoim wykonaniu. W październiku odbył się następny „Podwieczorek z atrakcjami”, w którym wzięło również udział ponad 100 osób!

Podwieczorki w Klubie „Patria” mają już ustaloną opinię i publiczność przychodzi z całym zaufaniem, że spędzi popołudnie w atmosferze ciepłej serdeczności i godziwej rozrywki. Tym razem zachwyciła publiczność swym pięknym głosem Stanisława Horwatt. W części pierwszej śpiewaczka wykonała kilka klasycznych ludowych pieśni, w części drugiej – walca Straussa, Wiliję – Lehára i po włosku fragment z opery „Traviata” – Verdiego przy akompaniamencie B. Dulębiny, która również akompaniowała mistrzowi Lawińskiemu w jego lżejszym repertuarze.

Ludwik Lawiński z całą werwą swego młodocianego temperamentu, jak za dawnych dobrych czasów, bawił publiczność przez 20 minut, wywołując huragan śmiechu i oklaski. Z okazji zakończenia Tygodnia Miłosierdzia, Klub „Patria” cały dochód uzyskany z tomboli w sumie £17 przesłał na ręce ks. inf. W. Staniszewskiego na Dom Spokojnej Starości (L.N.M.c, 1968).

## Duchowy patronat nad ludźmi kultury

Ks. prał. K. Sołowiej zdawał sobie sprawę z wyjątkowości swego miejsca w polskim społeczeństwie w Londynie. Wiedział, że jednym z jego ważnych

zadań jest troska o piękno w powierzonej jego opiece świątyni, dbanie o czystość polskiego języka i rozwój polskiej kultury w sztuce, literaturze i muzyce, rozwijanie zamiłowania do zaniedbanego we współczesnym świecie czytelnictwa, towarzyszenie ludziom kultury w ich emigracyjnym życiu. Sam zresztą piękną polszczyzną, bogactwem słownictwa i szlachetną dykcją porywał swoich słuchaczy. A jego kazania patriotyczne stawały się dla słuchających go Polaków szkołą umiłowania ojczyzny i aktywności obywatelskiej.

### **Parafialni artyści**

Ks. prał. K. Sołowiejowi udało się zebrać w parafii grono ludzi niezwykle utalentowanych muzycznie, którzy przyciągali do Boga swoim talentem i profesjonalizmem. Jednym z nich był wybitny pianista B. Czaplicki, który od dnia otwarcia kościoła św. Andrzeja Boboli grał na organach podczas nabożeństw, akompaniował Chórowi im. Fryderyka Chopina i parafialnemu Chórowi im. św. Andrzeja Boboli. Był on również związany z deskami Teatru Polskiego Związku Artystów Scen Polskich za Granicą i kabaretem „Niebieski Balonik”. To on grał na organach 22 maja 1966 r. i akompaniował chórom mieszanym pod dykcją Henryka Hosowicza podczas uroczystej Mszy św. milenijnej z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski na stadionie White City w Londynie.

Dyrygentami parafialnego Chóru im. św. Andrzeja Boboli, który powstał z inicjatywy ks. Sołowieja, byli wybitni muzycy, jak Stanisław Beffinger, Antoni Skrzypek i Zbigniew Gedl. Ten ostatni, absolwent Konserwatorium Muzycznego w Krakowie, a przez długie lata dyrygent Chóru im. Fryderyka Chopina i Chóru im. Stanisława Moniuszki ze Slough, pełnił w parafii również posługę organisty.

### **Związek Artystów Scen Polskich**

Ks. prał. Sołowiej był też duchowym przewodnikiem Związku Artystów Scen Polskich za Granicą (ZASP), jednej z najstarszych organizacji polskich w Wielkiej Brytanii, a zarazem jednej z najbardziej zasłużonych instytucji emigracyjnych.

ZASP został powołany w Londynie w 1942 r. pod patronatem Rządu RP na Emigracji i skupiał profesjonalnych artystów sceny, których czas wojenny pozbawił ojczyzny. Członkami ZASP-u byli wszyscy przebywający poza Pol-

ską przedwojenni aktorzy, reżyserzy, muzycy, kompozytorzy, ludzie teatru. I tak, z jego działalnością w Londynie byli związani m.in. Feliks Stanisław Konarski (pseud. Ref-Ren), Marian Hemar (pseud. Jan Mariański, Marian Wallenrod, Harryman), Włada Majewska, Fryderyk Franciszek Jarosy, Wiktor Budzyński, założyciel Wesolej Lwowskiej Fali, Irena Anders (pseud. Renata Bogdańska), małżonka gen. Władysława Andersa, Irena Delmar-Czarnecka.

Miejszem występów artystów były po wojnie domy kombatanta, ośrodki parafialne, polskie szpitale i ośrodki dla uchodźców, a przede wszystkim scena teatralna w Ognisku Polskim, gdzie Hemar, Ref-Ren i inni wystawiali swoje sztuki i kabarety. Sala parafialna przy kościele św. Andrzeja Boboli była świadkiem wielu występów tych artystów, a ks. K. Sołowiej był dla wielu z nich kierownikiem duchowym.

### Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie

Ks. prał. Sołowiej miał również bliskie relacje ze Związkiem Pisarzy Polskich na Obczyźnie, organizacją, która powstała w pierwszych dniach sierpnia 1946 r., pod patronatem Rządu RP w Londynie, skupiając ludzi pióra o ustalonej renomie, a także młodych pisarzy, szczególnie poetów, którzy w momencie zakończenia wojny znaleźli się poza terenem Polski. W gronie tym można znaleźć nazwiska wybitnych polskich artystów, którzy dla zachowania niezależności i wolności sumienia wybierali życie na emigracji, np. Stanisław Bieliński, Jan Bielatowicz, Antoni Bogusławski, Stefan Kącki, Ferdynand Goetel, Józef Kisielewski, Zygmunt Nowakowski, Michał Gwałbert Pawlikowski, Stanisław Stroński, Tymon Terlecki, Kazimierz Wierzyński, Stefania Zahorska.

We wstępie do statutu zostało napisane: „Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, wierny zasadom wolności narodu i człowieka, swobody myśli i słowa pisarza, zajmuje się sprawami twórczości pisarskiej polskiej, krzewieniem jej znajomości wśród rodaków na obczyźnie, ich pisarzami zapoznawaniem z nią krajów innych i nawiązywaniem stosunków z ich pisarzami, zwłaszcza pracującymi w podobnych warunkach jak członkowie ZPPnO, obroną własności i praw autorskich oraz w granicach możliwości udzielaniem pomocy wszelkiego rodzaju i wszędzie pisarzom polskim” (*Historia ZPPnO*), [14.11.2020].

Ks. prał. K. Sołowiej towarzyszył literatom w ich wcale niełatwej drodze życiowej, a tradycją stały się coroczne celebracje w kościele św. Andrzeja Boboli we wspomnienia liturgiczne św. Franciszka Salezego, patrona poetów,

dziennikarzy i katolickiej prasy, na które zbierała się wspólnota londyńskich twórców słowa.

\* \* \*

Kwintesencją biografii ks. K. Sołowiewa była miłość Chrystusa. To ona przynaglała go do podejmowania nowych zadań, bez względu na miejsce czy warunki pracy. Był jak ubogi pielgrzym, wędrujący ścieżkami Pana. A szła za nim sława doskonałego wychowawcy, wybornego kaznodziei, dobrego duszpasterza młodych, wiernego kompana, aż po niestrudzonego kustosza Sanktuarium Matki Boskiej Kozielskiej Zwycięskiej, której zawierzył swe życie.

Był także niezłomnym orędownikiem niepodległej ojczyzny, za którą tęsknił. Tym, których okrutny los wojny pozbawił domu rodzinnego, dodawał otuchy i nadziei. Wolność w Chrystusie pozwalała mu cieszyć się życiem nawet z dala od ojczystej ziemi. Tą wolnością kochał wszystkich, których Bóg postawił na jego drodze. W imię miłości Chrystusa stawiał wymagania, zarówno sobie, jak też innym. Ona dawała mu siłę i odwagę do podejmowania trudnych zadań, po ludzku prawie niemożliwych do wykonania.

## BIBLIOGRAFIA

B.Z., *Klub samotnych „Patria”*, „Dziennik Polski” z 18 lipca.

*Evviva Patria*, 1968, „Gazeta Niedzielną” z 18 sierpnia.

*H&FHBG: Local List*, 2004, Londyn.

*Historia ZPPnO*, <http://www.zppno.org/historia-zppno/> [14.11.2020].

Jan Paweł II, 2008, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie UNESCO*, 2 VI 1980, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 10, cz. 2, Kraków, s. 99–108.

L.N.M., 1968a, *Delmar i Czapliski w klubie „Patria”*, „Gazeta Niedzielną” z 13 października, s. 3.

L.N.M., 1968b, *Klub Samotnych „Patria”*, „Gazeta Niedzielną” z 7 lipca, s. 7.

L.N.M., 1968c, *Podwieczorki z atrakcjami w sali parafialnej w Londynie*, „Dziennik Polski” z 31 października.

*Loda (Leokadia) Niemirzanka (z domu Niemira, 1.V. Kopczyńska, 2.V. Kauzik)*, <https://www.biogramy.pl/a/biografia/loda-niemirzanka-1906-1984-aktorka-tancerka-zolnierz-ak> [26.10.2020].

*Loda Niemirzanka*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Loda\\_Niemirzanka](https://pl.wikipedia.org/wiki/Loda_Niemirzanka) [26.10.2020].

- Milker A., 1962, *Dom Boży i Polski*, „Tydzień Polski” z 26 maja, s. 7.
- Nicieja S.S., 1994, *Tadeusz Adam Zieliński, twórca płaskorzeźby Matki Boskiej Kozielskiej*, „Więź”, nr 11, s. 85–96.
- Podwieczorek w klubie „Patria”*, 1968, „Dziennik Polski” z 27 sierpnia.
- Pieńkowski J., 2009, *Polish Art in W12*, „Hammersmith and Fulham Historic Buildings Group Newsletter”, nr 21, s. 7.
- Podwieczorek z atrakcjami w klubie „Patria”*, 1968, „Gazeta Niedzielną” z 22 września.
- Suchcitz A. (red.), 2012, *Kronika Kościoła św. Andrzeja Boboli w Londynie 1961–2011*, Londyn.
- Tischner J., 1994, *Idzie o honor*, Kraków.
- W klubie towarzyskim „Patria”*, 1968, „Dziennik Polski” z 1 sierpnia.
- Zybert E.B., 2017, *Tadeusz Adam Zieliński (4 II 1907, Trzebnia – 25 XI 1993, Londyn) polski artysta rzeźbiarz i malarz jako żołnierz armii generała Andersa i po zakończeniu działań wojennych*, „Roczniki Kulturoznawcze”, t. 8, nr 2, s. 29–80.